DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 22 (3297) ŚRODA, 26 STYCZNIA 1955 R. CENA 20 GR.

Założenie kamienia węgielnego pod budowę śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Liczne delegacje z zakładów pracy oraz setki szczecinian przybyły 25 bm. na skrzyżowanie ulic Jedności Narodowej, Mariana Buczka i Placu Lotników, aby asystować w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej.

Przed końcem br. kilka tysięcy mieszkańców ma się wprowadzić do nowych bloków po obu stronach ulic Jedności Narodowej i Mariana Buczka. Kubatura budynków mieszkalnych, które mają być w tym roku oddane do użytku, sięga blisko 100 tys. metrów sześc. W parterowych lokalach pięciokondygnacyjnych budynków mieścić się będą sklepy i punkty usługowe.

Jednocześnie w szczecińskiej SDM ma stanąć w tym roku szereg dalszych bloków w stanie surowym.

Zapoczątkowana obecnie rozbudowa śródmieścia Szczecina jest pierwszym fragmentem wielkiego planu urbanistycznego, obliczonego na najbliższe 10-lecie.

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

Referat I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na III Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Obecne Plenum KC zbiera się po zakończeniu piątego roku Narodowego Planu Gospodarczego, w momencie rozpoczęcia realizacji ostatniego odcinka wielkiego programu przebudowy gospodarczej i kulturalnej naszego kraju zawartego w Planie 6-letnim. Na obecnym Plenum KC winniśmy przeprowadzić ocenę, jak realizujemy programowe wskazania II Zjazdu naszej partii, które nakreślały zadania w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Chcemy zdać sobie sprawę nie tylko z tego, jakie mamy osiągnięcia polityczne i gospodarcze w okresie, który upłynął od II Zjazdu, ale rozważyć wraz z tym, czy zawsze stosowaliśmy właściwe środki, aby wyniki naszej pracy były najbardziej owocne. Czy zabezpieczyliśmy należycie przesłanki dla dalszej skutecznej realizacji zadań II Zjazdu?

Chodzi nam o krytyczną analizę naszych doświadczeń, aby tym trafniej ustalić plan działania na rok 1955 w świetle wszechstronnej oceny sytuacji.

Przychodzimy na Plenum z cennym dorobkiem, stwierdzając wzrost aktywności naszej partii, jej dojrzałości politycznej i więzi z masami. Równocześnie ostrzej niż kiedykolwiek widzimy słabości, braki i luki w naszej pracy. Widzimy z całą ostrością niewykonane przez partię zadania, nie uruchomione dotąd rezerwy, widzimy duży dystans między naszymi możliwościami a ich realizacją.

Nie od dziś zdajemy sobie sprawę z konieczności zmian w metodach pracy naszego ofiarnego, lecz obarczonego poważnymi niedomaganiami aparatu partyjnego i aktywu. Nie od dziś toczymy walkę z brakami i wypaczeniami w pracy naszej partii, które nie mogą, rzecz jasna, nie odbijać się również na działalności naszego aparatu państwowego i organizacji masowych. Walczyliśmy na przestrzeni lat z objawami biurokratyzmu, zurzędniczenia, wąskiego praktycyzmu, funkcjonalizmu, braku krytyki i samokrytyki. Nie czyniliśmy jednak tego dostatecznie konsekwentnie, do sedna sprawy. Chcemy dziś śmielej pójść za wzorem naszej przewodniczki KPZR, która, kierując się metodą leninowską, odsłoniła po bolszewicku źródła wypaczeń w życiu partyjnym i poprowadziła ostrą, zdecydowaną walkę z nimi. Próbujemy również wyciągnąć do końca wnioski z własnych doświadczeń naszej partii.

Biuro Polityczne po przeprowadzeniu samokrytycznej oceny swojej własnej pracy na tle doświadczeń całej partii przychodzi na Plenum KC z rozwiniętą analizą tych zjawisk, ich przyczyn i źródeł, przedstawia konkretny plan przezwyciężenia naszych braków na drodze pełnego, konsekwentnego i nieugiętego stosowania leninowskich norm w naszym życiu partyjnym — zasad kolegialności, krytyki i samokrytyki, oraz ścisłego przestrzegania demokracji wewnątrzpartyjnej.

Partia nasza nie może ograniczać swojej roli do nakreślania słusznych wskazań i wytyczania prawidłowej drogi w zasadniczej walce o urzeczywistnienie socjalizmu. Niemniej ważną sprawą są prawidłowe metody naszego działania w codziennej praktyce naszego życia. Doświadczenia naszej pracy partyjnej w minionym okresie, krytyczna analiza tej pracy, przeprowadzona przez centralny i terenowy aktyw partyjny na szeregu zebrań, jakie się ostatnio odbyły, wykazały z całą oczywistością, że istnieje w pracy naszej wiele niedomagań, które musimy usunąć jak najszybciej, aby nie hamowały naszego marszu, nie obniżały wartości naszych wysiłków.

Jakie jest główne źródło tych niedomagań?

Głównym źródłem jest nieprzestrzeganie leninowskich zasad życia partyjnego, które mają decydujące znaczenie dla pomyślnej realizacji słusznej polityki partii przez najszersze masy w ich codziennym wysiłku.

Na tym właśnie niezwykle ważnym zagadnieniu chcielibyśmy skoncentrować uwagę Komitetu Centralnego przy rozpatrywaniu spraw, znajdujących się na porządku dziennym obecnego Plenum.

Chodzi o to, aby, oceniając wnikliwie i wszechstronnie nasze życie społeczne i gospodarcze, nasze osiągnięcia i zdobycze, z których mamy prawo być dumni, nasze trudności i przeszkody, które powinniśmy widzieć i coraz skuteczniej pokonywać, nasze najbliższe zamierzenia i zadania, wokół których chcemy mobilizować masy ludowe, abyśmy w tej ocenie nauczyli się trzeźwo docierać do istoty sprawy, do korzeni zła, które utrudnia nam osiąganie najlepszych wyników w naszej walce, w naszej pracy społecznej i gospodarczej. Chodzi o to, abyśmy nie zamykali oczu na nasze błędy, które popełniamy, ponieważ ukrywanie błędów sprzyja właśnie ich narastaniu. Na błędach można i należy się uczyć, ale w tym celu należy wydobywać je z ukrycia na światło dzienne, analizować ich przyczyny i wyciągać z nich szybkie właściwe wnioski, podcinać w zarodku ich korzenie, aby się więcej nie rozrastały, aby uniknąć ich pojawienia się na przyszłość.

Budując przed 50 z górą laty partię proletariacką nowego typu wielki Lenin wskazał niezawodne zasady wewnętrzno-organizacyjne jej działalności i metody zabezpieczenia jej najściślejszej więzi z masami. Leninowskie zasady budownictwa partyjnego stały się wzorem i dorobkiem międzynarodowej klasy robotniczej. Polski ruch robotniczy w swym zasadniczym nurcie rewolucyjnym kształtował się w oparciu o zasady leninizmu. Nasza partia, opierająca się na leninowskich zasadach i normach życia partyjnego, kierująca budownictwem socjalizmu w naszym kraju — cieszy się poparciem i zaufaniem najszerszych mas narodu, co znalazło ostatnio jeszcze jeden niezaprzeczalny wyraz w wyborach powszechnych do rad narodowych. W wyborach tych program i lista Frontu Narodowego, w którym partia nasza odgrywa przodującą rolę, odniosły zdecydowane zwycięstwo. Olbrzymia większość narodu — 98 proc. głosujących — stanęła po stronie naszej polityki, naszego programu, naszych haseł, zadokumentowała swoją niezłomną wolę uczestniczenia w budownictwie socjalistycznym, które stanowi jedyną drogę zabezpieczenia trwałej niepodległości narodu i jego wielkiej przyszłości w oparciu o pomoc braterską i przyjaźń z krajami, budującymi nowe pokojowe życie, nowy ustrój społeczny pod przewodem pierwszego w świecie zwycięskiego państwa socjalistycznego — naszego wyzwoliciela.

Równocześnie jednak przebieg wyborów w różnych częściach kraju odsłonił — jak to dalej bardziej szczegółowo wskażemy — braki i słabości w naszej pracy i niemało złych nawyków w stosunku do bezpartyjnych, niedostateczną umiejętność rozszerzania udziału mas, szczególnie na wsi, w pracy państwowej i budownictwie socjalistycznym. Niemało też jest w codziennej praktyce naszego aparatu państwowego niedociągnięć i wypaczeń w przestrzeganiu praworządności ludowej.

Naszym zadaniem jest przeanalizować całokształt naszej pracy na gruncie krytycznej analizy realizacji uchwał II Zjazdu oraz tej wielkiej batalii politycznej, jaką były wybory do rad narodowych.

Nasze zadania w walce o pokój

Obecne Plenum KC zbiera się w warunkach nowego napięcia w stosunkach międzynarodowych. Koła imperialistyczne forsują w Europie zachodniej z całą brutalnością próbę zblokowania państw kapitalistycznych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, próbując uczynić z Niemiec zachodnich drogą ich remilitaryzacji główną siłę uderzeniową tego agresywnego bloku.

Po niepowodzeniu „Europejskiej Wspólnoty Obronnej" imperialiści narzucają obecnie tzw. Unię Zachodnio-Europejską, uruchamiając przy tym wszystkie środki presji gospodarczej i politycznej, całą swą machinę propagandową oraz przeróżne formy szantażu.

Szeroka opinia publiczna we Francji dała niejednokrotnie wyraz swej niechęci, a nawet wręcz wrogości wobec układów, które sankcjonują remilitaryzację Niemiec z wszystkimi — jakże pamiętnymi dla Francuzów — katastrofalnymi skutkami.

Wzmaga się również opór przeciw remilitaryzacji w sa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Współodpowiedzialność POM-ów za rozwój gospodarki spółdzielczej

Prezydium Rządu wprowadziło wzór nowej umowy pomiędzy POM a spółdzielniami produkcyjnymi

WARSZAWA (PAP). W państwowych ośrodkach maszynowych i gospodarstwach zespołowych szeroko omawia się obecnie wzór nowej umowy pomiędzy POM i spółdzielnią produkcyjną, który został zatwierdzony przez Prezydium Rządu.

Jak wynika z dotychczasowych dyskusji, zasady nowej umowy przyjęte zostały z uznaniem zarówno przez pracowników POM-ów, jak i przez aktyw spółdzielni produkcyjnych. **Stwarzają one bowiem korzystne warunki dla polepszenia pracy POM-ów i spółdzielni produkcyjnych nad wszechstronnym rozwojem produkcji roślinnej i zwierzęcej w spółdzielniach, a tym samym warunki dla zabezpieczenia stałego wzrostu dobrobytu spółdzielców.**

Umowa jest zobowiązaniem ośrodka maszynowego i spółdzielni do wspólnej pracy i odpowiedzialności za całokształt gospodarki zespołowej. **Umowa czyni więc POM współodpowiedzialnym za całość prac w spółdzielni, za jej rozwój.** Dotychczas umowa obejmowała głównie prace polowe — i to nie wszystkie, a prawie nie uwzględniała spraw hodowli. POM — podpisując nową umowę na rok bieżący — bierze na siebie poważne, konkretne obowiązki w zabezpieczeniu podstaw dla stałego rozwoju hodowli przez podniesienie kultury łąk i pastwisk, zwiększenie wydajności roślin pastewnych, przy jednoczesnym dążeniu do zmechanizowania prac w hodowli.

Zadania POM poważnie wzrosły też w dziedzinie produkcji roślinnej. Nowa **umowa czyni POM współodpowiedzialnym nie tylko za wykonanie określonych prac polowych w spółdzielni, ale również za stosowanie w gospodarstwach zespołowych tych zabiegów, które decydują o wzroście plonów.** Obowiązkiem POM-u jest więc stosowanie w spółdzielniach siewu krzyżowego, kwadratowo-gniazdowego systemu sadzenia ziemniaków, odpowiedniej pielęgnacji roślin, za właściwe zabezpieczenie i stosowanie nawozów, zapewnienie odpowiednich ilości nasion przez zakładanie pól nasiennych oraz wprowadzenie właściwego zmianowania upraw.

Przewidziano również kary za opóźnienie prac.

Jednocześnie nowa umowa dokładniej i wszechstronniej niż dotychczas określa obowiązki spółdzielców. **Myślą przewodnią umowy jest bowiem obustronna odpowiedzialność POM-u i spółdzielni za jakość i terminowość prac za wszechstronny rozwój gospodarki spółdzielczej.**

Za niewykonanie warunków umowy — podobnie jak POM — odpowiada również spółdzielnia Np. jeśli z winy spółdzielni maszyny POM-u będą miały przestoje, spółdzielnie są w umowie zobowiązane do pokrycia wynikłych stąd strat. Przewidziana jest również kara za niedotrzymanie przez spółdzielnie terminu wniesienia opłat za pracę POM-u.

Umowy przed podpisaniem będą omawiane i zatwierdzane przez ogólne zebrania członków spółdzielni. Dzięki temu staną się one wspólnym organem POM-u i członków spółdzielni na rok bieżący w ich pracy nad szybkim postępem wszystkich dziedzin gospodarki spółdzielczej, co jest podstawowym warunkiem umocnienia gospodarstw zespołowych i wzrostu dobrobytu spółdzielców.

Minister Mołotow przyjął ambasadora NRD

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 24 stycznia minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ZSRR, R. Appelta.

W związku z układami paryskimi w toku rozmowy poruszone zostały zagadnienia dotyczące całokształtu problemu niemieckiego, jak również sprawa dalszego zacieśnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W rozmowie wziął udział przebywający w Moskwie ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej, G. M. Puszkin.

Masakra ludności w Gwatemali

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w miejscowości El Barrial w pobliżu miasta Chiquimula w Gwatemali faszystowski rząd dyktatora Armasa dokonał masakry ludności, która protestowała przeciwko reakcyjnym reformom władz.

Oddziały wojsk Armasa otworzyły ogień do manifestującej ludności, zabijając cztery osoby.

Nowe wyroby przemysłu ceramiki szlachetnej

WARSZAWA (PAP). Obok serwisów stołowych, talerzy, czajników, filiżanek i cieszących się popularnością „kipichronów", zabezpieczających mleko przed wykipieniem, przemysł ceramiczny dostarczy w bież. roku do sklepów szereg przedmiotów codziennego użytku i wyrobów artystycznych o nowych wzorach lub niewyrabianych dotychczas.

Przemysł ceramiki szlachetnej zakończył przygotowania do wyrobu nowych gatunków serwisów stołowych o bardziej oryginalnych kształtach i efektowniej zdobionych. W roku bież. ulegną również zmianie wzory używane do zdobienia talerzy i filiżanek. Ze spół plastyków współpracujących z przemysłem wykonał już 10 rodzajów bardzo oryginalnej, zdobniczej kalki ceramicznej, w którą zaopatrzono wszystkie zakłady produkcyjne.

Zakład w Bochni wysyła już do sprzedaży pierwsze partie nie wyrabianych u nas dotychczas kamionkowych garnków do gotowania. Ogółem w tym roku zakład ten ma wyprodukować blisko 3 ton garnków kamionkowych różnej wielkości.

Zakłady Fajansu we Włocławku w dalszym ciągu produkować będą piękne żyrandole. Wiele włocławskich żyrandoli — zgodnie z otrzymanymi zamówieniami — powędruje na rynki zagraniczne.

Bogaty wybór wyrobów galanterii ceramicznej uzupełnią w najbliższym czasie nowe rodzaje wyrobów porcelanowych i fajansowych. Będą to wazony do kwiatów, patery, świeczniki itp.

W sprzedaży ukazały się już pięknie wykonane z porcelany skaleniowej (biskwitowej) figurki przedstawiające postacie dzieci, typy ludowe z różnych regionów Polski oraz sylwetki zwierząt. Produkuje je zakład w Chodzieży. Do ich produkcji użyto specjalną matową porcelanę przypominającą wyglądem marmur.

Adenauer świadomie wypacza treść propozycji radzieckiej

Komunikat Biura Prasowego przy premierze NRD

BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała komunikat Biura Prasowego przy premierze NRD w związku z przemówieniem radiowym Adenauera, wygłoszonym 22 bm. Komunikat stwierdza m. in.:

Cały świat, a zwłaszcza naród niemiecki oczekiwał, że Adenauer również wyraźnie się wypowie na temat oświadczenia radzieckiego i wyrazi zgodę rządu zachodnio - niemieckiego na te propozycje, aby wreszcie osiągnąć pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Oświadczenie Adenauera z 22 stycznia jest naigrawaniem ze słusznego żądania narodu niemieckiego. **Adenauer w ogóle nie wypowiedział się na temat propozycji rządu radzieckiego, lecz posługując się metodami fałszowania, usiłował uchylić się od przedstawienia swego poglądu.** Wbrew tekstowi oświadczenia radzieckiego usiłował on okłamać ludność Niemiec zachodnich twierdząc, że rząd radziecki zaproponował aby tylko ordynacja wyborcza obowiązująca w Niemieckiej Republice Demokratycznej była podstawą wyborów ogólnoniemieckich. Adenauer poszedł na świadome kłamstwo, ponieważ ukrywa przed społeczeństwem Niemiec zachodnich prawdziwy stan rzeczy.

Jak wiadomo, rząd i Izba Ludowa NRD oświadczały niejednokrotnie, że w każdej chwili gotowe są porozumieć się w sprawie ordynacji wyborczej dla wyborów ogólnoniemieckich i rozpocząć rokowania bez jakichkolwiek warunków wstępnych. Wiadomo także, że rząd NRD niejednokrotnie wskazywał na ordynację wyborczą Republiki Weimarskiej, jako na ewentualną podstawę koniecznego porozumienia w sprawie ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej.

Oczywiste kłamstwo Adenauera dowodzi raz jeszcze, że absolutnie nie chce on dopuścić do wyborów ogólnoniemieckich, albowiem obawia się, że naród niemiecki wypowiedziałby się przeciwko polityce rozbicia Niemiec, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i układom paryskim, wypowiedziałby się za zjednoczonymi, demokratycznymi i miłującymi pokój Niemcami.

Sukces komunistów w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ (PAP). W niedzielę 23 bm. odbyły się wybory samorządowe na przedmieściu paryskim Courbevoie. W wyborach tych odnieśli poważny sukces komuniści, zdobywając 12 mandatów (poprzednio komuniści posiadali w tym samorządzie 11 mandatów).

Eisenhower żąda od Kongresu upoważnienia do »obrony Formozy«

NOWY JORK (PAP). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Eisenhower zwrócił się do Kongresu z pismem, w którym domaga się **„upoważnienia do wykorzystania amerykańskich sił zbrojnych dla obrony Formozy i Wysp Rybackich".**

Równocześnie amerykańskie siły zbrojne mają — zgodnie z żądaniem Eisenhowera — „skonsolidować siły zbrojne Czang Kai-szeka i osłaniać wycofanie się oddziałów wojskowych Czang Kai-szeka z niektórych wysp".

Eisenhower apelował także do Senatu, by ratyfikował układ między rządem USA i kliką Czang Kai-szeka.

Wyrok w procesie Dżilasa i Dedjera

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Belgradu:

W poniedziałek po 16-godzinnej rozprawie sąd okręgowy w Belgradzie wydał wyrok w procesie Dżilasa i Dedjera, oskarżonych o uprawianie oszczerczej wrogiej propagandy.

Dżilas skazany został na półtora roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata, Dedjer — na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Trzykrotny apel Adenauera do Dullesa

PARYŻ (PAP). Jak podała rozgłośnia radiowa Luksemburga, Adenauer zwrócił się w ciągu ostatnich dwóch dni trzykrotnie z apelem do Dullesa, prosząc go o przybycie do Bonn na okres debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów paryskich. Adenauer pozostawia sekretarzowi stanu USA trosk**ę o „odpowiednie" umotywowanie swej obecności w** Niemczech zachodnich.

Rozgłośnia luksemburska zaopatrzyła tę wiadomość komentarzem, że **„widocznie Adenauer nie jest wcale pewien ratyfikacji układów paryskich".**

Rozpoczęło się zbieranie podpisów pod apelem o zniszczenie broni atomowej

WIEDEŃ (PAP). W Wiedniu i innych miastach Austrii rozpoczęło się już zbieranie podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju, żądającym zakazu broni atomowej i zniszczenia jej zapasów we wszystkich krajach.

Główna »gwarancja« Amerykanów sprowadza się do tego by udobruchać francuskich fabrykantów broni

PARYŻ (PAP). Zdając sobie sprawę z trudności, jakie napotkać może ratyfikacja układów paryskich w Radzie Republiki, Mendes - France podjął nowy manewr, zmierzający do ułatwienia ratyfikacji tych układów.

Jak podaje agencja AFP, **premier francuski wystosował pismo do Eisenhowera i Dullesa — prawdopodobnie też do Churchilla, w którym ponownie poruszył sprawę gwarancji, jakich USA miałyby udzielić w związku z utrzymaniem amerykańskich sił zbrojnych w Europie, sprawę rozdziału broni za pośrednictwem „Unii Zachodnio - Europejskiej" oraz problem „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej".**

Faktycznie chodzi o te same „gwarancje", jakie Waszyngton dawał francuskim kołom rządzącym jeszcze w przededniu debaty ratyfikacyjnej w Zgromadzeniu Narodowym w celu przyśpieszenia ratyfikacji układów paryskich. Główna gwarancja sprowadza się do tego, by udobruchać francuskich fabrykantów broni przez obietnice nowych zysków z wyścigu zbrojeń.

Według kół poinformowanych, **również tym razem odpowiedź Eisenhowera nie zawierała żadnych konkretnych przyrzeczeń w sprawach wysuniętych przez Mendes - France'a.** Jak stwierdza dziennik „Monde", jedyne co można wysnuć z listu prezydenta USA, to „dążenie wszelkimi sposobami pomóc rządowi francuskiemu..." Dziennik daje jasno do zrozumienia, że Waszyngton i Londyn usiłują „wzmocnić pozycje Mendes - France'a w czasie debaty w Radzie Republiki. Wynik zaś tej debaty — pisze „Monde" — nie jest bynajmniej tak przesądzony, jak sobie wielu wyobraża".

Referat Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

mych Niemczech zachodnich, szczególnie wśród młodzieży oraz w związkach zawodowych, które najbardziej bezpośrednio odczuwają nastroje nurtujące masy. Nawet ten, kto choruje na brak wyobraźni, łatwo sobie uprzytomni, ile ofiar i nieszczęść pociągnęłoby za sobą dla ludności Niemiec zachodnich rozpętanie nowej wojny napastniczej przez militarystów z Bonn i ich amerykańskich mocodawców.

Doceniając w pełni rosnący opór mas w krajach Europy zachodniej przeciw tej awanturniczej polityce i nie zamykając oczu na fakt, że te gorączkowe plany agresji rozwijają się w atmosferze zamaskowanej, lecz tym niemniej ostrej rywalizacji i przeciwieństw między państwami kapitalistycznymi, należy tym niemniej z całą powagą ustosunkować się do sytuacji, która wytworzy się na gruncie powstania silnie uzbrojonej armii zachodnioniemieckiej, dowodzonej przez hitlerowskich generałów.

Byłoby lekkomyślnością, gdybyśmy w tej sytuacji nie troszczyli się o właściwy wkład Polski do wspólnego wysiłku całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki. Nie będziemy więc szczędzili sił, aby w ramach naszych ogólnych zamierzeń gospodarczych w należytej mierze uwzględnić sprawę obronności kraju, nietykalności naszych granic i bezpieczeństwa obywateli. Musimy o tym pamiętać tym bardziej, że program zbrojeniowy Eisenhowera jaskrawo odzwierciedla dążenia amerykańskich imperialistów do panowania nad światem, ich nienasyconą żądzę podbojów i rosnących zysków. Na olbrzymim kontynencie azjatyckim nie mogą się oni poszczycić wielkimi sukcesami. Historyczne zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego rozkołysało i pogłębiło dążenia wolnościowe, antyimperialistyczne w wielu krajach Azji, wciągając w swą orbitę także wielkie przestrzenie Afryki. Świadczy o tym zapowiedziana na kwiecień br. konferencja krajów azjatyckich i afrykańskich z udziałem zarówno Indii jak i Chińskiej Republiki Ludowej.

Równocześnie zarówno Daleki Wschód jak i szczególnie Środkowy Wschód jest terenem ostrych przeciwieństw anglo - amerykańskich. Wilcze kły amerykańskiego imperializmu odsłaniają się ze szczególną brutalnością w Ameryce Środkowej i Południowej. Amerykańscy monopoliści nie tolerują nawet cienia samodzielności ze strony burżuazyjnych rządów w tych krajach. Odmawiają im prawa do współistnienia nawet w najlichszej formie i domagają się stuprocentowego serwilizmu, pełnej niewoli. Wstrząsające wrażenie wywołała inwazja na Gwatemalę. Dziś rozwija się dramatycznie sytuacja w Costa Rice. Wielce wymowny jest los brazylijskiego dyktatora Vargasa. Nic dziwnego, że rośnie i rosnąć będzie opór krajów kontynentu amerykańskiego, w których monopole amerykańskie lokują 80 proc. całego wywozu swych kapitałów.

Jakże pouczająca winna być ta poglądowa lekcja dla krajów zachodnio - europejskich! Czy nie jest oczywistym, że jedynie realną podstawę bezpieczeństwa zbiorowego w Europie reprezentuje deklaracja moskiewska z grudnia ubiegłego roku? Czyż nie jest oczywistym, że tylko ta droga prowadzi do jedności Niemiec i do pokoju w Europie? Odrzucenie tej platformy porozumienia prowadzi do nowej sytuacji.

W tych warunkach jeszcze bardziej winna wzrosnąć aktywność naszej polityki zagranicznej, nasza akcja na rzecz pokoju. Wzmagając zbiorowy wysiłek bratnich krajów w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa będziemy kontynuowali nasze wysiłki w kierunku pokojowego współistnienia z krajami kapitalistycznymi, w kierunku zacieśnienia stosunków gospodarczych oraz wymiany kulturalnej.

W tych wysiłkach obóz pokoju nie ominął również Jugosławii mimo ostrych konfliktów, które zaszły w poprzednich latach. Będziemy czynili wysiłki, aby stosunki z Jugosławią unormalizować i oprzeć na gruncie współpracy gospodarczej i kulturalnej oraz współpracy w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Czynimy to w przekonaniu, że narody Jugosławii chcą szczerze współpracy z krajami socjalizmu.

Obóz socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, rośnie w siły i jest niezwyciężony. Nasz obóz z samej istoty swego ustroju — opartej na dążeniu do rosnącego dobrobytu ludzi pracy — zmierza nieugięcie do utrwalenia pokoju. Nowym wymownym tego dowodem jest zaofiarowana przez Związek Radziecki gotowość podzielenia się z innymi krajami swym dorobkiem w zakresie pokojowego zastosowania energii atomowej. Równocześnie Związek Radziecki nie szczędzi wysiłków, aby poskromić wojownicze i awanturnicze zapędy imperialistów.

Obok wysiłków obronnych, o czym już była mowa, bardzo istotnym warunkiem pokrzyżowania imperialistycznych planów agresji jest coraz głębsza konsolidacja polityczna naszego narodu, coraz bardziej intensywna walka o pokój, która, jak to wszyscy wierzymy, odniesie zwycięstwo.

W szerokich kołach społeczeństwa w mieście i na wsi istnieje ogromne zainteresowanie sytuacją międzynarodową i naszą polityką zagraniczną. Tymczasem nasza akcja propagandowa, wyjaśnianie istoty toczących się wypadków, jest wciąż niedostateczna. Winniśmy dokonać przełomu również na tym odcinku. Powinniśmy lepiej szkolić naszych agitatorów, podnieść kwalifikacje i powiększyć znacznie liczbę naszych lektorów, omawiających tematy międzynarodowe. Powinniśmy przepoić całą naszą pracę wychowawczą w masach głębszym duchem internacjonalizmu. Powinniśmy pogłębiać nieustannie poczucie braterskiej solidarności z narodami potężnego Związku Radzieckiego, z wielkim narodem chińskim, z wszystkimi krajami demokracji ludowej, z narodami wszystkich kontynentów walczącymi z imperializmem o wolność i pokój. Winniśmy umacniać węzły braterstwa z walczącą klasą robotniczą i bratnimi partiami w krajach kapitalistycznych.

Chodzi o to, aby miliony ludzi w naszym kraju, miliony robotników, chłopów i inteligentów, kobiet i mężczyzn, starych i młodych zrozumiało w pełni, że sprawa bezpieczeństwa naszego kraju zależy od zwartości i jedności naszego narodu, od jego twórczego wysiłku w codziennej pracy, od niezłomnej zwartości i siły całego naszego obozu.

Doświadczenia i wnioski z wyborów do rad narodowych

Przeświadczenie milionowych mas ludu pracującego, że polityka partii i Frontu Narodowego odpowiada interesom narodu i dążeniom mas pracujących, że zmierza ona przede wszystkim do zabezpieczenia niepodległości Polski i jej rozkwitu gospodarczego w warunkach ścisłego przymierza i wszechstronnej współpracy z całym obozem pokoju, demokracji i socjalizmu — zadecydowała o wynikach wyborów powszechnych do rad w dniu 5 grudnia. Polityczne znaczenie tych wyborów — pierwszych wyborów powszechnych do terenowych organów państwa ludowego — jest szczególnie ważne z punktu widzenia dalszego umocnienia więzi między państwem i najszerszymi masami ludowymi, dalszego wzrostu udziału tych mas w rządzeniu państwem ludowym.

Doniosłym krokiem w kierunku powiązania organów państwa z milionowymi masami chłopstwa było powołanie rad gromadzkich zamiast dotychczasowych rad gminnych. Spośród 221,5 tysięcy wybranych łącznie członków rad 148 tysięcy, czyli 2/3 stanowią członkowie rad gromadzkich, wśród których przeważającą część (62,7 proc.) stanowią chłopi. Udział chłopów w radach narodowych wszystkich szczebli (łącznie z radami miejskimi) wynosi około 50 proc. Po raz pierwszy w historii naszego narodu ponad 110 tysięcy chłopów będzie bezpośrednio radziło i decydowało o sprawach państwa, wiążąc je z potrzebami społecznymi swego terenu.

Wielokrotnie więcej może i powinno współuczestniczyć w tych sprawach poprzez zebrania gromadzkie, narady, komisje, poprzez udział w omawianiu sprawozdań rad oraz członków rad z ich pracy, poprzez najszerszą codzienną kontrolę działalności terenowych organów państwa i krytykę ich niedomagań. Biorąc aktywny udział nie tylko w głosowaniu, ale i w akcji przygotowawczej, a zwłaszcza w typowaniu kandydatów do rad, milionowe masy chłopstwa pracującego dawały wyraz swemu zaufaniu do państwa demokracji ludowej, swej dojrzałości politycznej i swych nadziei, jakie wiążą one z przyszłą pracą nowowybranych rad. Nie wolno nam zawieść tych nadziei.

Szczególne znaczenie polityczne ostatnich wyborów znajduje swój wyraz przede wszystkim w fakcie poważnego uaktywnienia wsi i wciągnięcia do życia państwowego wielkich mas chłopstwa pracującego. Rosnące w procesie rozwoju kampanii wyborczej zainteresowanie i aktywność mas chłopskich było wynikiem narastającego oddziaływania klasy robotniczej i wzmacniania łączności między miastem i wsią — w miarę jak partia usprawniała swe kierownictwo akcją.

W pierwszym okresie kampanii miały miejsce poważne uchybienia i błędy w samym podejściu do zadań kierownictwa partyjnego w politycznym przygotowaniu mas do wyborów. Błędy te wyrażały się w ciasnym, często nader mechanicznym pojmowaniu tych zadań przez poszczególne instancje i organizacje partyjne oraz część aktywu. Nie doceniano wielkiego, przełomowego znaczenia wyborów do rad dla podniesienia na wyższy poziom naszego systemu władzy ludowej przez ściślejsze powiązanie z masami pracującymi i nasycanie go coraz bogatszą treścią dzięki inicjatywie mas. Wynikało to w dużej mierze z nieprzezwyciężonego dotąd do końca balastu poglądów, prowadzących do traktowania rad jako sieci urzędów podległych władzy centralnej, a nie jako organów twórczej aktywności i inicjatywy społecznej mas, współuczestniczących w rozwiązywaniu zadań państwowych. Aktywiści terenowi wypowiadali często zdanie, że „wszystko zależy tylko od rządu", ujawniając niezrozumienie zasadniczej struktury władzy ludowej, niezrozumienie tego, że oparta na aktywności i kontroli mas działalność rad jest i powinna być głównym źródłem siły państwa ludowego.

W procesie rozwoju kampanii wyborczej wyrastała aktywność mas i usuwane były stopniowo opóźnienia w mobilizowaniu do tej akcji najszerszych kadr aktywu. Ożywienie komitetów Frontu Narodowego w skali całego kraju było wynikiem rosnącej inicjatywy organizacyjnej mas i wzmacniającej się więzi między partią i milionami bezpartyjnych.

Ogólne wyniki cyfrowe wyborów do rad były opublikowane i ocenione zostały słusznie jako wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego i władzy ludowej. W wyborach wzięło udział 15.766 tysięcy obywateli — o 270 tysięcy więcej niż w wyborach do sejmu. Frekwencja wynosząca prawie 94 proc. uprawnionych do głosowania winna być uznana za wysoką.

Za cyframi średnimi frekwencji kryją się odchylenia w dół i w górę. Kierownictwo partii obowiązane jest przeprowadzić analizę bardziej szczegółową i wnikliwą, aby stwierdzić, gdzie tkwią przyczyny tych czy innych odchyleń. Były to obowiązane zrobić niezwłocznie instancje wojewódzkie, powiatowe i miejskie, ale tego przeważnie nie uczyniły, lub też przeprowadziły swoje oceny zbyt pobieżnie i powierzchownie. Świadczy to o tym, że instancje partyjne nie umieją wyciągać wniosków z przebiegu wyborów w tych zwłaszcza miejscach, gdzie wyniki sygnalizują z całą ostrością o słabości pracy partyjnej. W wielu organizacjach partyjnych istnieje wciąż jeszcze skłonność uspokajania się ogólnymi osiągnięciami i nie zwracania uwagi na słabe punkty i wyrwy, które wymagają właśnie usunięcia, a których łatwo nie dostrzec w atmosferze „zawrotu głowy od powodzeń".

W czasie aktu głosowania przestrzegane były na ogół powszechnie zasady tajności i pełnej swobody demokratycznej wyborów. Większość głosujących korzystała z zasłon przy głosowaniu. W tych warunkach przeciwko listom Frontu Narodowego wypowiedziało się ogółem 316 tysięcy osób, czyli 2 proc. głosujących. Świadczy to, że wróg klasowy, działający na wielu terenach dość aktywnie, został wyizolowany i poniósł dotkliwą porażkę. Należy, rzecz jasna, wziąć pod uwagę, że w wyborach do rad terenowych w większym stopniu niż w wyborach do Sejmu mają wpływ interesy lokalne oraz antagonizmy personalne, szczególnie jeśli chodzi o rady gromadzkie.

Jeśli zestawić średnie wyniki cyfrowe w wyborach do rad miejskich i rad gromadzkich, to wypadnie, że w głosowaniu do rad miejskich uczestniczyło 96 proc. uprawnionych, zaś w głosowaniu do rad gromadzkich — 92 proc. Tak samo jeśli porównać liczby głosów oddanych przeciw listom Frontu Narodowego, to w miastach głosy takie złożyło tylko 1 proc. głosujących, zaś na wsi — 2,74 proc.

Znajduje tu odzwierciedlenie przodująca rola klasy robotniczej i pogłębiający się w miastach szybciej proces konsolidacji. Nie bez znaczenia są też procesy pozytywnego przełomu ideologicznego w szerokich warstwach inteligencji. Znajduje tu też odbicie ostrość toczącej się na wsi walki klasowej. Charakterystyczne, że na Ziemiach Odzyskanych różnice wyników głosowania w mieście i na wsi są nieznaczne, zwłaszcza jeśli chodzi o frekwencję, która była wyższa od przeciętnej w całym kraju zarówno w mieście, jak na wsi (w szczecińskim i wrocławskim nawet wyższa nieco na wsi niż w mieście).

Spośród kandydatów, znajdujących się na listach Frontu Narodowego, nie uzyskało wymaganej ilości głosów tylko 473 na ogólną liczbę 222 tysiące, czyli 0,2 proc., z tej liczby ogromna większość, bo aż 451, figurowała na listach do rad gromadzkich.

Nader charakterystyczne są dane o wysokiej aktywności i patriotycznej postawie w wyborach ludności autochtonicznej. W wielu powiatach o znacznej przewadze ludności autochtonicznej, zarówno frekwencja, jak liczba głosów oddanych na listę Frontu Narodowego, była wyższa od przeciętnej w całym województwie. Również w okresie kampanii przygotowania wyborów, omawiania programów wyborczych i typowania kandydatów udział i zainteresowanie ludności autochtonicznej były bardzo wysokie. Nie bez wpływu na tę ożywioną aktywność było większe uwzględnienie tej ludności wśród kandydatów do rad, jak też szersza z nią praca wyjaśniająca i polityczno - masowa.

Wybory są sprawdzianem nastrojów społeczeństwa, te zaś są odzwierciedleniem wpływu dokonanych przeobrażeń i osiągnięć oraz poziomu naszej pracy polityczno-organizacyjnej i naszej więzi z masami. W poszczególnych terenach poziom tej pracy i troski o żywą łączność z masami — zwłaszcza jeśli idzie o wieś — w świetle przebiegu akcji wyborczej występuje nader nierównomiernie.

Organizacja partyjna województwa opolskiego potrafiła w czasie akcji dokonać poważnego przełomu w pracy z autochtonami. Ludność autochtoniczna tego województwa wyróżniała się dużą inicjatywą społeczną i ofiarnością w akcji komitetów Frontu Narodowego i w wypełnianiu zadań produkcyjnych w ramach współzawodnictwa z okazji wyborów. W czasie akcji wyborczej przeprowadzono w woj. opolskim prawie 3 tysiące zebrań, wieców i spotkań kandydatów z wyborcami, w których uczestniczyło łącznie 332 tysiące osób, tj. około 60 proc. uprawnionych do głosowania.

Najbardziej jaskrawym, sekciarskim i biurokratycznym wypaczeniem linii partyjnej i zasady więzi z masami w przebiegu akcji wyborczej były próby narzucenia ustalonych odgórnie kandydatów do rad — przy unikaniu lub wręcz pomijaniu i lekceważeniu wniosków, opinii i głosów z dołu. Wypaczenia takie, przynoszące olbrzymią szkodę, nie zawsze napotykały na zdecydowane i energiczne przeciwdziałanie ze strony zwierzchnich instancji partyjnych.

Troska o trafne, staranne, wnikliwe wysunięcie kandydatów, omawianie i zasięganie opinii o nich u najszerszych mas pracujących danego terenu, przysłuchiwanie się głosom wyborców i podchwytywanie każdej trafnej inicjatywy oddolnej — jest nader istotną częścią akcji polityczno - masowej i nieodłączną cechą demokratyczno-ludowego charakteru naszych wyborów. Świadoma wola mas, ich troska o to, aby sprawy społeczne i ogólnonarodowe były reprezentowane i kierowane przez najlepszych, przodujących, ideowych, ofiarnych ludzi, posiadających głębokie wyczucie potrzeb ludu pracującego i potrzeb państwa ludowego, rozumiejących treść i kierunek naszych przeobrażeń i głęboki sens toczącej się walki — oto co odróżnia przede wszystkim nasze wybory demokratyczne od machinacji i harmideru akcji wyborczej w krajach burżuazyjnych, opartej na cynicznym maskowaniu faktycznych celów wyborczych i wyuzdanej demagogii. Nie tylko więc sam akt głosowania — choć nie należy, oczywiście, nie doceniać wielkiej wagi tego aktu i tego, w jaki sposób, w jakich warunkach się on odbywa — ile właśnie szeroka akcja polityczno - masowa, żywa więź z masami, wsłuchiwanie się w głosy, nastroje, opinie nurtujące w masach, wyjaśnianie wszelkich wątpliwości i przeciwdziałanie politycznym podszeptom wroga, jego podstępnej, zakłamanej propagandzie — oto w jakim kierunku winien zmierzać główny wysiłek agitacyjno - propagandowy i organizacyjny aktywu partyjnego w akcji wyborczej. Pokutująca jeszcze wśród części tego aktywu sekciarska nieufność do postawy mas, oportunistyczna niewiara w dojrzałość polityczną ludu pracującego — to największa przeszkoda w naszej pracy, nie tylko w okresie wyborów, ale w codziennej realizacji naszych wielkich zadań.

Liczba kandydatów wysuniętych dodatkowo z dołu na zebraniach gromadzkich przy omawianiu kandydatur sięgała ogółem cyfry ponad 63 tysiące, tj. 43 proc. ogólnej liczby wybieranych radnych do gromadzkich rad narodowych.

Z podanej liczby dodatkowo zgłoszonych na zebraniach kandydatów instancje partyjne i komitety Frontu Narodowego oceniły jako lepszych od pierwotnie zgłoszonych lub nieustępujących im pod względem kwalifikacji społecznych około 42 tysiące, czyli 2/3 i włączyły ich na listy kandydatów Frontu Narodowego. Zebrania wyborców w obwodach gromadzkich zakwestionowały 27 tysięcy pierwotnie zgłoszonych kandydatów, to jest 18,4 proc., przy czym okazało się, że ta poprawka oceniona została jako słuszna w stosunku do 72 proc. zakwestionowanych przez chłopów nazwisk. Gdyby po tej linii przysłuchiwania się głosowi chłopstwa pracującego i liczenia się z jego oceną poszły wszystkie organizacje partyjne i komitety Frontu Narodowego, ogólne wyniki wyborów do rad gromadzkich wypadły by znacznie lepiej — zwłaszcza w województwach: lubelskim, kieleckim, łódzkim.

Wyniki wyborów do rad, zwłaszcza na wsi, odsłoniły nie tylko szereg najsłabszych punktów i ogniw naszej pracy politycznej w terenie, stanowiących wynik często wieloletnich zaniedbań, ale i ogólne niedomagania i braki w pracy partyjnej. Winniśmy jak najszybciej poprawić ten stan, aby utrącić wrogom klasowym możliwość żerowania na naszych słabościach. Musimy wydać zdecydowaną, energiczną walkę tendencjom sekciarstwa i oportunizmu, które stanowią główną zaporę w naszej więzi z masami i w naszej pracy politycznej.

Lenin mówił:

...„Przewrót socjalistyczny może być dokonany tylko przy aktywnym, bezpośrednim praktycznym udziale w rządzeniu państwem dziesiątków milionów. Poszliśmy w tym kierunku, ale jeszcze do tego nie doszliśmy".

(Dzieła. T. 28, str. 442 — wydanie polskie).

Wybrane rady narodowe stwarzają możliwości aktywnego skupienia wokół nich w codziennej pracy, w bezpośredniej praktycznej działalności milionów ludzi, którzy rady te wybierali. Czyż trzeba dowodzić, jak potężne znaczenie może wywrzeć na całokształt naszej pracy politycznej i naszego życia społecznego ten aktywny współudział mas ludowych w pracy rad, w realizacji zadań naszego państwa! Cała partia, wszystkie jej organizacje terenowe muszą to zrozumieć i tak przebudować i ustawić swą pracę codzienną, aby radom narodowym udzielać odtąd nie tylko o wiele więcej uwagi niż to miało miejsce dotychczas, lecz również znacznie ulepszyć bardzo niedoskonałe dotychczas formy czuwania nad działalnością rad narodowych ze strony instancji partyjnych.

Naszym zadaniem — jednym z węzłowych zadań obecnego okresu — jest gruntowne ulepszenie pracy i działalności rad narodowych na wszystkich szczeblach. W tym celu winniśmy podjąć wszechstronne wysiłki, aby odurzędniczyć, odbiurokratyzować aparat państwowy rad narodowych przez ściślejsze powiązanie go z codziennym współdziałaniem i kontrolą mas pracujących. Musimy od pierwszej chwili otoczyć troską nowopowołane rady gromadzkie, aby stały się one podstawą przełomu w naszej pracy organizacyjnej i polityczno - masowej na wsi, czynnikiem pobudzającym dalszy nieustanny i szybki wzrost aktywności, inicjatywy społecznej najszerszych mas chłopstwa pracującego.

Musimy przyswoić sobie w działalności wszystkich rad narodowych leninowską sztukę łączenia inicjatywy, samodzielności, swobody ruchu, energii, rozmachu z dołu ze strony mas ludowych — z czujnym strzeżeniem generalnej linii naszej partii i troską o jej konsekwentną realizację. Winniśmy usprawniać nieustannie nasz aparat państwowy, oczyszczając go z szablonowości i cech biurokratycznych, które stanowią ponurą spuściznę kapitalizmu i mimo, że są jaskrawym przeciwieństwem demokracji ludowej, odradzają się uporczywie w różnej postaci w okresie przejściowym. Walczyć skutecznie z biurokratyzmem, całkowicie go pokonać, można jedynie wówczas — jak uczył Lenin — gdy cała ludność będzie uczestniczyła w zarządzaniu sprawami państwa ludowego.

W ożywieniu i ulepszeniu pracy rad przez wzmacnianie ich więzi z masami winniśmy widzieć również jeden z najskuteczniejszych środków dalszego umacniania siły naszego państwa i niezawodne źródło dalszych osiągnięć naszego budownictwa socjalistycznego.

Wyniki wyborów do rad są znamiennym potwierdzeniem pogłębiającej się jedności ludu pracującego w naszym kraju. Czyż potrzeba dowodzić jak potężnym fundamentem naszej władzy ludowej, naszego ustroju, naszej niepodległości narodowej i naszego budownictwa socjalistycznego jest rosnąca trwale, nieugięcie, szybko zwartość i jedność naszego narodu! Jak potężną i nieprzepartą barierą staje się ona w nierozerwalnym powiązaniu naszych sił z siłami całego obozu pokoju — dla wszelkich agresywnych planów i machinacji imperialistycznych!

Jest również rzeczą bardzo istotną, aby zwycięstwo Frontu Narodowego nie wprowadziło do naszych szeregów nastrojów samouspokojenia i samozadowolenia. Zwycięstwo wyborcze nie powinno przesłaniać naszym instancjom i organizacjom partyjnym całej ostrości i złożoności toczącej się w kraju walki klasowej.

Trzeba sobie zdać sprawę, że polityczna świadomość mas dojrzewa w walce, w przezwyciężaniu starych przyzwyczajeń i pojęć i że będą i nadal występowały wahania poszczególnych grup.

Musimy nieustannie pamiętać o tym, że walka o jedność moralno-polityczną społeczeństwa, rozmach i kierunek tej walki zależy od naszych codziennych wysiłków, od prawidłowych metod naszej pracy, od napięcia i wpływu naszego ideologicznego oddziaływania na masy. Nie powinniśmy zapominać, że istnieje jak najściślejsza współzależność między nastrojami, postawą i aktywnością mas ludowych a prawidłowym kierownictwem partii i poziomem metod jej pracy organizacyjnej, propagandowej i polityczno-masowej.

Dlatego właśnie winniśmy skupić swą uwagę na metody naszej pracy, na wszechstronną krytyczną ich ocenę, aby poprzez ulepszenie i podniesienie poziomu naszego kierownictwa i naszej działalności organizatorskiej wśród mas pracujących wykorzystać w pełni ich rosnącą aktywność, ich energię i zapał do szybszego urzeczywistnienia nowych wielkich zadań, które wysunął II Zjazd naszej partii.

(Dokończenie referatu Bolesława Bieruta zamieścimy w numerze jutrzejszym)

165 wart produkcyjnych na cześć II Zjazdu zaciągnęli ZMP-owcy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Gdańsku

ZMP-owcy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Gdańsku razem ze „starymi" fachowcami walczą we współzawodnictwie pracy o uzyskanie jak najlepszych wyników produkcyjnych. Ostatnio zostały podjęte warty na cześć II Zjazdu ZMP.

M. in. załoga wydziału napraw wagonów towarowych wykonała plan miesięczny na 2 dni przed terminem. Dodatkowo brygada Szymańskiego przez wprowadzenie metody Lidii Korabielnikowej wykona z zaoszczędzonej blachy 25 tys. podkładek do śrub oraz zaoszczędzi 5 kg drutu i 304 roboczogodziny.

Brygady Machuty, Machnika, Łubowskiego i Pasternaka z oddziału trakcyjnego wykonają ponad plan jedną jednostkę elektryczną, a brygada Lubińskiego zaoszczędzi 220 roboczogodzin, w ciągu których dodatkowo wykona naprawę 2 silników.

Ogółem podjęto 165 wart produkcyjnych wartości 15.234 roboczogodzin.

Sylwester Drzymała
korespondent

Na przegląd czasopism zapraszają Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Gdańsku

Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Gdańsku zapraszają swoich czytelników na przegląd czasopism, który odbędzie się dziś o godz. 18 we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 44.

Prelekcję wygłosi mgr Eugenia Kochanowska.

CO GDZIE i KIEDY?

TEATRY

Wielki — Gdańsk — „Mazepa" — g. 19—22

Dramatyczny — Gdynia — „Takie czasy" — g. 19—21,30

Kameralny — Sopot — „Panna bez posagu" — g. 19—21,30

KINA

wg inf. OZK w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Niebezpieczna cieśnina" — od l. 14 — g. 16, 18 — g. 20 — seans filmowy z wyst. artyst. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Sygnał na rzece" — od l. 7 — g. 16 — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny" — od l. 12 — g. 18, 20. „ZMP-owiec" — „O tym nie wolno zapomnieć" — od l. 14 — g. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Pościg" — od l. 7 — g. 17, 19. **OLIWA** — „Delfin" — „Córka pułku" — od l. 16 — g. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Kawiarnia przy głównej ulicy" — od l. 14 — g. 15.30, 17.30 — g. 19,30 — seans film. z występ. artyst. „Polonia" — „Wakacje p. Hulot" — od l. 7 — g. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Przygoda w tajdze" — od l. 7 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Witaj słoniu" — od l. 7 — g. 16, 18; seans film. z wyst. artyst. — g. 20. „Warszawa" — „Cena strachu" I i II s. — od l. 18 — g. 16, 19. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Pustelnia Parmeńska" — od l. 18 — g. 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Awantura o dziecko" — od l. 16 — g. 17, 19. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Wczasy z Aniołem" — od l. 12 — g. 17 i 19. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — „Rzym godz. 11.30" — od l. 18 — g. 17.30, 20

WEJHEROWO — „Świt" — „Autobus odjeżdża 6,20" — od l. 14 **LĘBORK** — „Fregata" — „Proces przeciwko miastu" — od l. 18. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Las" I s. — od l. 12. **PUCK** — „Mewa" — „Preludium sławy" — od l. 12. **JASTARNIA** — „Hel" — „Ekspress z Norymbergi" — od l. 14. **ŁEBA** — „Rybak" — „Bracia Benthin" — od l. 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Świerczewskiego 35 tel. nr 3-20-59; **WRZESZCZ** — Pl. Wybickiego 18 tel. nr 429-24; **OLIWA** — ul. Kaprów 4 tel. 4-27-02; **NOWY PORT** — ul. Oliwska 83/4 tel. nr 3-32-13. **SOPOT** — ul. Rokossowskiego 21 tel nr 5-10-18. **GDYNIA** — ul. Świętojańska 122 tel nr 41-46. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 tel. nr 21-24. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 tel nr 22-88

Mszczą się błędy przeszłości lecz skutki ponoszą najmniej winni

Czym jest posag dziś a czym był do niedawna

Już za dwa tygodnie Teatr „Wybrzeże" wymieni afisze wszystkich trzech scen naszego trójmiasta. Skończą się wtedy również przedstawienia „Panny bez posagu", dramatu sławnego autora rosyjskiego Aleksandra Ostrowskiego.

Każdy kto lubi i ceni dzieła Balzaca, podobnym uczuciem darzy też twórczość Ostrowskiego, nie tylko najwybitniejszego dramatopisarza rosyjskiego, ale także jednego z najwybitniejszych w Europie XIX wieku. Balzac ujął swą wiedzę o współczesnym mu świecie bujnie rozwijającego się kapitalizmu w powieściach, w potężnym cyklu „Komedii ludzkiej". Młodszy od niego Ostrowski zrobił to samo na scenie: napisał 48 sztuk własnych (nie licząc ponad 20 przekładów i 5 sztuk pisanych wspólnie z innymi), zawierających prawdę o społeczeństwie rosyjskim drugiej połowy XIX w.

Słowo „posag" znane jest nam także i dzisiaj, jednakże w wielkim stopniu odnosimy je do przeszłości, tak jak określenie „intercyza ślubna", które wiąże się z posagiem. Rzecz jasna, że i teraz wszyscy rodzice starają się swym dzieciom zapewnić możliwie najlepsze warunki rozwoju, czynią to jednak przede wszystkim drogą możliwie starannego ich wykształcenia i wychowania. Kiedy dzieci zaczynają samodzielne życie rodzinne, również w miarę możności starają się im przyjść z materialną pomocą.

Zupełnie inaczej „pomagała" pięknej Larysie jej matka, Ogudałowa, zupełnie inaczej rozumieli znaczenie posagu prawie wszyscy bohaterowie dramatu „Panna bez posagu". Sztuka Ostrowskiego w świetnym skrócie scenicznym ukazuje pojęcia obyczajowe minionego świata, które opierały się na jednym fundamencie: pieniądzu. I dlatego bogaty przedsiębiorca Knurow powiada: „Są granice, poza które opinia ludzka nie wkracza". Te granice, to właśnie „wspaniałe warunki bytu", które zapewniały nietykalność w świecie kapitalistycznym.

Wkrótce wejdzie na scenę „Grzech" Żeromskiego. Będzie to ciekawe uzupełnienie „Panny bez posagu"; czas akcji nieco późniejszy, a jej miejsce przeniesione znad Wołgi do środka Polski.

Przed obejrzeniem „Grzechu" warto jeszcze zobaczyć dramat Ostrowskiego. (l)

Radni DRN we Wrzeszczu omawiali bolączki naszego handlu

Czego wymagamy od handlu? Najprostsza odpowiedź brzmi: chcemy we wszystkich sklepach łatwo, szybko i przyjemnie otrzymać to, czego potrzebujemy. Tak, niestety, jeszcze nie jest i dlatego sprawom tym szczególną uwagę poświęcili radni na wczorajszej roboczej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej we Wrzeszczu.

GDY SIEĆ MA DUŻE OKA

Powstała u nas swoiście paradoksalna sytuacja: z tytułu szybkiej odbudowy i stosunkowo niewielkich zniszczeń Wrzeszcz pozostanie jeszcze długo liczącym 384 sklepy centrum handlowym wielkiego Gdańska. Lecz zapatrzeni w perspektywy, współtwórcy sieci handlowej tej dzielnicy nie dostrzegli, że przez zbyt wielkie oka tej sieci przeciekły potrzeby mieszkańców ulic bardziej oddalonych od ul. Grunwaldzkiej. **Wyraziło się to w zagęszczeniu sklepów w dogodnych handlowo punktach z uszczerbkiem dla potrzeb dziesiątków tysięcy mieszkańców Wrzeszcza.**

Mówi o tym, na przykład aż 5 komisów na krótkim odcinku ulicy Grunwaldzkiej. Albo to, że prawie wszystkie sklepy masarskie w Oliwie skupione są w pobliżu ulicy Armii Polskiej. **Generalnie biorąc, uprzywilejowane są okolice ulic Grunwaldzkiej i Armii Polskiej.**

Najgorzej wyszli na tym mieszkańcy peryferii Wrzeszcza. Na przykład, w 2.000 mieszkańców liczącym **Brentowie** jest tylko jeden sklep spożywczy. Jeszcze gorzej jest w **Piecewie Górnym**, bo tu nawet sklepu nie ma i po każdy drobiazg trzeba maszerować 6 km do centrum Wrzeszcza.

Brzydki, nagminny zwyczaj — to skrzętne unikanie przez handel „mitręgi" z artykułami kłopotliwymi, takimi jak pasmanteria, przybory skórzane, szewskie, rymarskie. Mitręga zaś dlatego, że dużo z tym kłopotu, zysk groszowy, pracy wiele, a efekty małe. A ileż krwi potrafi napsuć zwykły guzik (choć raczej jego brak w sklepie) — wiedzą o tym najlepiej ci, którzy galopują kilometrami, aby w rezultacie... „guzik" dostać.

HANDLOWI NIE KALKULUJE SIĘ

Ścisły ma z tym związek i niedostateczne zaopatrzenie sklepów. Często mamy taką sytuację, że półki sklepowe świecą pustkami, w magazynach hurtowych towary spiętrzone są aż pod sufit, a kupujący „psioczą" na czym świat stoi, bo nie potrafią zrozumieć takich wyskoków dystrybucji.

Radni omawiali także takie sprawy, jak **nieuprzejmość wielu sprzedawców, ich bierność wobec braków towarowych, antysanitarne warunki, w jakich zbyt często jeszcze transportuje się wędliny, mięso czy chleb.** Mówiono także o mizernej estetyce przeciętnych wystaw, **o nadużywaniu stoisk ulicznych** z owocami czy książkami w okresie zimowym przy równoczesnym niewykorzystaniu istniejących w pobliżu sklepów branżowych.

SĄ SPOSOBY

Radni wskazywali równocześnie sposoby, zmierzające do usunięcia zła. Przedstawiciel Brętowa, radny **Deik**, domagał się zrealizowania eksmisji lokatora, zajmującego w Dolnych Młynach lokal sklepowy, do mieszkania zastępczego. W Piecewie — zdaniem radnego **Nędzy** — należy uruchomić kiosk, a później sklep, na co pozwalają warunki lokalne. Wskazywano na niewykorzystane dla sadownictwa wzgórza wokół Wrzeszcza, co wpływa na drożyznę owoców w trójmieście; sprawą tą zajmie się Komisja Rolnictwa i Leśnictwa DRN. **Komisji Handlu zlecono zaś przeprowadzanie częstych lotnych kontroli, co winno przyczynić się do usunięcia bolączek w wielu sklepach.**

Na marginesie wczorajszej sesji trzeba powiedzieć, że zaproszeni przedstawiciele MHD, PSS, MHM, Spólnoty Pracy i CHPS, najbardziej zainteresowani „z urzędu" treścią obrad — nie przybyli. Brak było również przedstawicieli DKFN. Gremialnie natomiast przybyli członkowie Prezydium MRN i Wydziału Handlu Prezydium Woj. RN.

(sa)

ZIMOWE ZABAWY

Na wielu ulicach trójmiasta topnieje już śnieg, ale tu, z tej górki we Wrzeszczu można jeszcze doskonale zjeżdżać. Toteż cała ekipa startuje: Zygmunt na łyżwach, a Krysia, Zosia, Wandzia i Włodzio na sankach.

Ostrożnie tylko z samochodami i nie wpadać pod nogi przechodniom!

Fot. Ferster

Od ręki

Wypadek może się zdarzyć, a czym przewieźć ciężko chorego?

Nigdy nie życzymy nikomu nic złego, jednak gdyby tak komuś z Ministerstwa Zdrowia przyszło odbyć w ciężkim stanie zdrowia podróż z miejsca wypadku do szpitala karetką pogotowia ratunkowego Stoczni Gdańskiej, spełniłyby się wówczas dwuletnie oczekiwania stoczniowców. Otrzymaliby karetkę nadającą się do transportu ciężko chorych.

Obecnie stoczniowe ambulatorium posiada wprawdzie dwie karetki, ale... (cytujemy jeden z wielu protokółów, sporządzonych po dokonaniu oględzin karetek):

„...pochodzące z demobilu samochody typu „Komandor Dodge" nośności 1,5 tony, posiadają bardzo mało

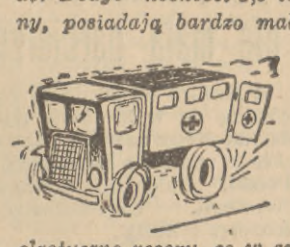

elastyczne resory, co w czasie jazdy powoduje silne drgania wozu i wstrząsy wewnętrznego oprzyrządowania, wywołujące hałaśliwe zgrzyty i szczękania.

Po generalnym remoncie samochody te mogą być użyte tylko do przewożenia chorych z małymi obrażeniami kończyn lub na badanie. W żadnym wypadku do przewożenia ciężko chorych. Wstrząsy i hałas wpływają bardzo ujemnie na psychikę i stan zdrowia chorego".

Tyle mówią protokóły, sporządzane przez przedstawicieli dyrekcji, ambulatorium lekarskiego, oraz oddziałów: BiHP, głównego mechanika i samochodowego. Nie jesteśmy wprawdzie pesymistami, jednak stocznia to zakład przemysłowy, zatrudniający wielu ludzi i co począć, gdy zajdzie potrzeba przewieźć ciężko chorego, a Akademia Medyczna odmówi przysłania karetki, bo „przecież stocznia ma swoje?!"

— Od dwóch lat mamy pieniądze na ten cel, mamy obietnice Wydziału Zdrowia Prez. Woj. RN, nie możemy tylko otrzymać odpowiedniej karetki — żalą się stoczniowcy. Pora wyciągnąć wnioski z tych słów.

(elte)

„ŚLUBUJĘ PRACOWAĆ DLA DOBRA PRL"

„Ślubuję uroczyście, jako radny Dzielnicowej Rady Narodowej pracować dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, troszczyć się o sprawy ludu pracującego miast i wsi, przyczyniać się do umocnienia więzi władzy państwowej z ludem pracującym, nie szczędzić sił dla jak najlepszego wykonania zadań dzielnicowej Rady Narodowej".

Tej treści ślubowanie złożyli na wczorajszej sesji DRN — Wrzeszcz radni: Bronisław Fidziukiewicz, Franciszek Kunysz i Stefan Wolszczak, których widzimy na zdjęciu podczas tego podniosłego momentu.

Fot. Jerzy Ferster

W Zespole Pieśni i Tańca przy gdyńskim ZDK

Pierwsze zajęcia nowoutworzonego Zespołu Pieśni i Tańca przy Zakładowym Domu Kultury w Gdyni (ul. Polska 32) odbędą się dziś o godz. 16.30.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8 do 20.

Zebranie matematyków

Posiedzenie naukowe matematyków gdańskich z PTM odbędzie się 27 bm. o godz. 17 w sali nr 75 I Katedry Matematyki (gmach główny, parter). Mgr J. Sołtysiak wygłosi referat pt. „Taksonomia wrocławska" (wyniki prac statystyków wrocławskich).

BAL PRASY

Na bok troski, na bok kwasy
wszak niedługo już Bal Prasy!
Szybko mknie wiadomość w dal —
5 luty — Prasy Bal!
Cieszą się więc ludzi masy:
— rzadka gratka ten Bal Prasy.
Innych znów ogarnia żal,
że raz w roku Prasy Bal.
Boć zabawy to okrasa
kiedy Bal urządza Prasa!

O różnych sprawach w kilku słowach

Pracownicy Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy Woj. Zarządzie Łączności w Gdańsku postanowili na odbytej niedawno naradzie wytwórczej przyśpieszyć termin zamknięcia rachunkowego za rok 1954 o 4 dni, mimo choroby jednego z pracowników — pisze korespondent A. Rudłowski.

* * *

Na ciemności i ślizgawicę narzekają nie tylko mieszkańcy trójmiasta. Korespondent A. Kleszczewski pisze nam, że podobnie dzieje się w Pruszczu Gdańskim. Prezydium PRN powinno dopilnować oczyszczania ulic ze śniegu i posypywania piaskiem wyślizganych chodników.

* * *

Dlaczego nie ma w sklepach trójmiasta cieplej bielizny męskiej w większych rozmiarach (najwyżej jest nr 6)? — skarży się korespondent Z. Zawarko. Czyżby producenci sądzili, że wszyscy ludzie są jednakowych wymiarów?

* * *

Korespondent E. Ługiński zwraca uwagę, że nie zawsze tramwaj nr „6" w godzinach największego nasilenia ruchu tj. 15—17 prowadzi dwie przyczepy. Wagon motorowy z jedną przyczepą to stanowczo za mało. Może dyrekcja WPKGG zwróci na to uwagę.

MIGAWKI Wybrzeża

Grunt to klimatyzacja...

Wszyscy czytaliśmy, że kino „Leningrad" zostało wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia klimatyzacyjne. Muszą one być naprawdę ostatnim osiągnięciem techniki, skoro potrafią tak „oczyścić" powietrze w sali, że każdy nasz wydech staje się od razu widoczny. Co technika — to technika... (bas)

Achillesowe pięty

Różni różnie reagują na krytykę. Jedni (i tych jest, niestety, jeszcze sporo) obrażają się i mają za złe, że ktoś śmiał naruszyć ich błogostan, drudzy przyznają, że popełnili błędy, przyrzekają poprawę i... nic się nie zmienia. Są jednak na szczęście i tacy — jak dotychczas nieliczni — którzy wyciągają wnioski z krytyki.

Przyjemnie nam stwierdzić, że w ten sposób zareagował na krytykę przemysł pończoszniczy. Produkowane obecnie stylony nie tylko mają „ludzki" kolor, ale zszywane są także stylonem. Bardzo to ładnie ze strony przemysłu pończoszniczego. Teraz kobiety nie płaczą, że pięty się prują. (zg)

Janusz Meissner

Niebieskie drogi

Na wprost — rzekłbyś z wnętrza ziemi — wyrastała sina, jednolita masa ciemności. Na jej tle gnały postrzępione obłoki, rozpadające się po drodze na małe kłaczki białej pary. Wartki pęd wichury zwijał je, szarpał, darł i rozpraszał.

Jakiś potężny nurt podsadził się pod maszynę, dźwignął ją w górę i nagle upuścił w przepaść. Lecz inny chwycił ją z boku, podrzucił raz, drugi, pchnął na barki trzeciego, który z kolei ugiął się jakby pod tym ciężarem, zatoczył się na lewo, na prawo, przepadł.

Ciemność spiętrzoną masą zwaliła się z góry, a w dole bliska ziemia pędziła na oślep smagana wiatrem, który giął wysmukłe, bez listne topole jak trzciny, tarzał się po lasach, wlókł skłębione ogony dymów pomiędzy domami nisko przycupniętych wsi i miasteczek.

Piotr sparował dwa czy trzy kolejne ataki na skrzydła, spojrzał na kurs, poprawił się na fotelu.

Suchy trzask gromu rozległ się gdzieś blisko, jak wystrzał armatni na alarm. Łoskot potoczył się dalej, lecz wtem ostre światło przebiegło po chmurach, jak przeciągłe badawcze spojrzenie w ślepą twarz burzy. Olśniewający blask migotał długo, jakby się nie mógł napatrzeć ponuremu obliczu, które zsiniało z gniewu. Werbel grzmotu wznosił się i opadał, aż w chwili, gdy błyskawica rozjarzyła się najjaskrawiej wypełniając całą przestrzeń błękitnym, kłującym światłem, rozległ się potężny huk, a ciemność nagle przyskoczyła z powrotem do szyb i przeniknęła kabinę.

Stało się to tak nagle, że tablica przyrządów i cały świat zewnętrzny znikł sprzed oczu Piotra, jakby został rozerwany jakimś potwornym wybuchem.

Jednocześnie rozpętała się cała furia nawałnicy. Wściekły, rozbestwiony pęd zatargał sterami, jakieś niewidzialne olbrzymie ręce zdawały się szarpać to lewym, to znów prawym skrzydłem, coś waliło w szyby, cwałowało po gondoli, uderzało taranem o burty. Maszyna miotała się w dół i w górę, przewracała z boku na bok, zalewana ciężkimi falami zbitego powietrza, jak statek, który zarywa dziobem przyjmując na pokład dziesiątki ton morskiej wody.

„Il" nurzał się w chmurach, opadał nad ziemią, zdawał się giąć i prostować, nieustannie poniewierany, kopany, bity przez huragan, któremu ośmielił się stawić czoła.

Trwało to już tak długo, że i Piotr i Flisak stracili rachubę czasu. Ster w dłoniach Piotra ani na chwilę nie pozostawał nieruchomy: wolant zataczał łuki i półkręgi, drążek pochylał się to naprzód, to w tył, pedały orczyka chodziły na lewo i na prawo, jak szale rozhuśtanej wagi.

W jakiejś chwili Piotr powiedział do mikrofonu:

— Włodek, wchodzimy nad morze — i Flisak dopiero wtedy ujrzał w dole spienione fale wpadające nad brzeg z zajadłą wściekłością.

Ten widok uprzytomnił mu, jak nisko lecą. Brzeg został w tyle, za skrzydłami, przeciw którym gnały długie, grzywiaste grzbiety wypiętrzając się ostro w górę, jakby chciały dosięgnąć maszyny. Załamywały się u szczytu, spadały wielkimi kaskadami w głębokie bruzdy i wznosiły się znowu. Morze ryczało, pieniło się, grzmiało, ciskało na wiatr płachcie piany i bryzgi wody, a nad tym zgiełkiem i rozruchem samolot podrywał się i zapadał w powietrznym prądzie pełnym wirów, progów, przepaści, nagłych uskoków i skrętów.

Silniki raz po raz zmieniały ton i rytm; śmigła warczały z wysiłku w gęstych, tęgich podmuchach, to znów poświstywały trafiając w rozrzedzone warstwy powietrza o mniejszym oporze. Maszyna wzbijała się wzwyż, pułap chmur wsysał ją w siebie i rozhukane morze znikało na chwilę pod mleczną zasłoną, a potem otwierała się nagle głęboka otchłań, jak zdradliwe bagno, w którym grzęzły skrzydła, wiotczały stery, spazmowały silniki, a samolot orał brzuchem coraz niżej, opadając nad wrzące czuby fal.

(D. c. n.)

ŚMIAŁO i szczerze

Wrażenia z widowni

Wielka radość zapanowała wśród mieszkańców Gdańska, gdy ukazały się plakaty, zapowiadające występy Barbary Bittnerówny i Wiłolda Grucy.

Sala Opery Gdańskiej nabita była do ostatniego miejsca. Pierwszym numerem były fragmenty z baletu „Romeo i Julia". Taniec ten wymagał nie tylko wysokiej techniki tanecznej, ale również wielkiej klasy aktorstwa. Bittnerówna i Gruca wzbudzili zachwyt publiczności.

Następne numery, to w wykonaniu Bittnerówny „Jesień" Czajkowskiego i fragment baletu „Copelia". Rozentuzjazmowana widownia zmusiła wielką artystkę do bisów.

„Taniec chiński" i „Pradziadek na lodzie" w układzie i wykonaniu Witolda Grucy — wykazały jego fenomenalne zdolności taneczne i były niezapomnianym przeżyciem dla widzów.

Prosimy Operę Gdańską o więcej takich koncertów z udziałem słynnych solistów.

Maria B. — Gdańsk

W naszych LISTACH

WARSZAWIAK SŁUSZNIE SKRYTYKOWAŁ

W odpowiedzi na notatkę „Warszawiak krytykuje" **Okr. Zarząd Kin w Gdańsku** potwierdza słuszność opisanych zarzutów. Kierownik kina otrzymał polecenie ścisłego przestrzegania przepisów, regulujących pracę obsługi kina i obowiązujących widzów w miejscach publicznego wyświetlania filmów.

UDANA UROCZYSTOŚĆ

Dziękujemy artystom Opery Bałtyckiej, którzy bezinteresownie uświetnili swymi występami noworoczną choinkę — pisze nam Komitet Rodzicielski przy szkole nr 6 w Sopocie. — Arie ze „Strasznego Dworu", „Cyrulika sewilskiego", „Toski" i innych oper, w wykonaniu Mariana Wiazło i Jana Kusiewicza, duety z operetek, odśpiewane przez Felicję Manikowską i Czesława Babińskiego — wzbudziły szczery zachwyt wśród dzieci i rodziców.

PIWNICE ZOSTAŁY ZALANE

W domu przy ul. Nowe Osiedle 1 zepsuła się kanalizacja. Mimo kilkakrotnych interwencji w Prezydium MRN w Kościerzynie nikt nie usunął uszkodzenia. W rezultacie woda zalała piwnice, niszcząc dobytek lokatorów — pisze ob. **Jan Osiński z Kościerzyny.** Sprawa wymaga szybkiego załatwienia.

PKP WEŹMIE POD UWAGĘ

Oddział Eksploatacyjny PKP w Gdyni obiecuje wziąć pod uwagę uruchomienie świetlicy dworcowej na stacji Pszczółki (nasza notatka pt. „Warto nad tym pomyśleć"). Nieporządkiem na tej stacji zajmie się Straż Kolei Państw., która otrzymała polecenie karania mandatami niesfornych pasażerów.

TERAZ JUŻ CHYBA WYWIESZONO

Po przeczytaniu naszej notatki pt. „A gdzie cennik?" — **Cech Rzemiosł Różnych w Gdańsku** przeprowadził lustrację „Pogotowia Krawieckiego" we Wrzeszczu. Za niewywieszenie cennika właścicielka zakładu ukarana została ostrą naganą pisemną. Polecono natychmiast wywiesić cennik na widocznym miejscu w warsztacie.

ZABŁĄKANE OBRĘCZE

Artystyczne zdjęcie obręczy do kół wagonowych, obficie przysypanych śniegiem — nadesłał nam ob. **Kazimierz Dastych z Gdańska.** Niestety, historia obręczy jest raczej niewesoła. Już przeszło rok rdzewieją, leżąc na podwórzu Spółdzielni Pracy Metalowców w Gdańsku przy ul. Kartuskiej. Podobno obręcze przysłane zostały omyłkowo, a zawiadomione o tym PKP nie kwapią się odebrać przesyłki. Prosimy zainteresowane instytucje o wyjaśnienie przyczyn tego marnotrawstwa.

Odpowiedzi REDAKCJI

A. Alibożek, Oliwa. — W sprawie Waszej moglibyście zwrócić się do jednego z pism dla młodzieży, np. „Dookoła Świata".

Danuta Borowska, Gdańsk-Lipce. — Prosimy o podanie dokładnego adresu celem przesłania Wam nagrody.

O. S. Starogard Gd. — Poza kursem przygotowawczym Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej nie ma w Gdańsku uniwersyteckich studiów przygotowawczych, gdyż na wyższe uczelnie z reguły przyjmuje się kandydatów ze świadectwem maturalnym, co eliminuje potrzebę specjalnych przygotowań do studiów wyższych.

M. P. Gdynia 4. — Przedłużenie instalacji głośnika (przeniesienie do innego pokoju) kosztuje tyle samo, co założenie nowej instalacji — 66 zł. W związku z przeniesieniem głośnika należy przemeldować książeczkę rejestracyjną.

Dziś w radio

na fali 230,1 m

ŚRODA — 26 stycznia 1955 r.

6.15 — Gimnastyka. 6.25 — Muzyka. 6.30 — Kalendarz. 6.37 — Prognoza pogody i program lok. 6.40 — Muzyka — lok. 6.47 — Uwaga PGR-y — lok. 6.55 — Program. 7.00 — **DZIENNIK.** 7.15 — Koncert orkiestry dętej. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiad. 7.45 — Melodie filmowe. 8.00 — Polska muzyka operowa. 11.54 — Sygnał i zapowiedzi rozgłośni — lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Program i komunikaty — lok. 13.05 — Program. 13.10 — „Dzieciństwo Jana" — frag. pow. Wł. Bodnickiego. 13.30 — Aud. dla klas licealnych. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09—Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla klas IV. 14.30 — „Walce, które świat zdobyły". 15.00 — Utwory komp. polskich. 15.30 — Melodie Jana Straussa. 16.00 — Aud. dla dzieci — lok. 16.20 — Problem dnia — lok. 16.25 — Zagadki muzyczne — lok. 16.45 — Muzyka rozr. — lok. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 17.35 — Pog. historyczna „Rok 1905 na gdańskim Wybrzeżu" — lok. 17.45 — Reportaż z Zakładów Mechanicznych im. Świerczewskiego w Elblągu — lok. 17.53 — Muzyka rozr. — lok. 18.05 — Radiowy Dziennik Wybrzeża — lok. 18.15 — Wiad. 18.20 — Reportaż rybacki — lok. 18.28 — Przed mikrofonem — zespół portowej firmy transportowców C. Hartwig — Gdynia — lok. 18.50 — Poradnik językowy. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Aud. o książce 19.45 — Ponchielli „Gioconda" — opera. 21.30 — **DZIENNIK.** 21.50 — Dziennik rybacki — lok. 22.00 — d. c. opery. 23.00 — Muzyka tan. 23.55 — OST. WIAD.

SPORT • SPORT • SPORT

Ciekawostki piłkarskie

Pierwsze mecze piłkarskie rozegrane zostaną już 13 marca. Będzie to trzecia kolejka eliminacyjna Pucharu Polski z udziałem drużyn I i II ligi. Ogółem odbędzie się w tym dniu 16 spotkań.

Najciekawiej zapowiadają się mecze sosnowieckiej **Stali** z łódzkim **Włókniarzem, Unii** (Chorzów) z **Włókniarzem** (Kraków) oraz drużyny krakowskiego **Startu — Oldboye** złożonej z byłych reprezentantów Polski (np. **Gracz, Parpan, Różankowski, Jabłoński, Nowak** i inni) ze **Spartą** (Wrocław).

* * *

Rozgrywki ligowe rozpoczną się już 20 marca. Przerwa projektowana jest dopiero w czerwcu, a nie jak w roku ubiegłym w końcu kwietnia.

W I Lidze grać będzie 12 drużyn, a w II — 14, ponieważ doszły dwie drużyny wojskowe: OWKS (Bydgoszcz) i OWKS (Kraków).

* * *

13 lutego zbierze się w Warszawie aktyw piłkarski z całej Polski. Tematem obrad będzie plan rozwoju piłki nożnej w skali ogólnokrajowej.

Na nartach za motocyklem

Z okazji II Zjazdu ZMP **Polski Związek Motorowy w Białymstoku zorganizował wyścigi narciarzy za motocyklami** na dystansie 22 km. Udział w zawodach wzięło 34 zawodników. Narciarze rozwijali szybkość dochodzącą do 100 km/godz.

Inicjatywa godna naśladowania. A może gdańscy motorowcy podjęliby się zorganizować podobną imprezę?

Ani chwili wytchnienia nie mają narciarze

W dniach od 26 do 30 bm. odbędą się w Moskwie **międzynarodowe zawody narciarskie** z udziałem zawodników **Polski, Bułgarii, Rumunii, Norwegii, Czechosłowacji, Szwecji i ZSRR.**

Program zawodów obejmie konkurencje klasyczne: **biegi kobiet na 5 i 10 km, mężczyzn na 15 i 30 km, sztafety 3 x 5 km i 4 x 10 km oraz skoki do kombinacji i otwarty konkurs skoków.** Biegi odbędą się pod Moskwą, a skoki w Moskwie, na Wzgórzach Leninowskich. Wszystkie drużyny zagraniczne są już w stolicy ZSRR i prowadzą intensywne treningi.

Piłkarze ręczni wyłonili już mistrza Wybrzeża

W niedzielę w sali TWF odbyło się kilka ciekawych spotkań w okręgowych mistrzostwach w piłce ręcznej 7-osobowych drużyn męskich. Na I miejsce wysunęło się spotkanie czołowych zespołów **Zrywu TBM i Zrywu TWF.** Zgodnie z przewidywaniami wygrali młodzi piłkarze ręczni z **TEM w stosunku 15:7 (6:2), zdobywając mistrzostwo Wybrzeża i prawo uczestniczenia w rozgrywkach centralnych.** Bramki dla TBM zdobyli: Reichel — 5, Wandtke — 4, Zacharuk — 2, Królikowski — 2 oraz Lipka i Mach II po jednej. Dla TWF — Matuszewski, Rybak i Okrój po 2 oraz Nogacki — 1. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dobry bramkarz TBM — Adamek.

A oto pozostałe wyniki: **AZS AMG — Zryw ZSM 7:8 (1:6), AZS PG — LZS (Orunia) 7:3 (1:2).**

TABELA

1. Zryw TBM	8	16:0	119:40
2. AZS PG	8	11:5	79:44
3 Zryw TWF	7	7:7	50:53
4. Zryw ZSM	8	7:9	56:60
5. LZS Orunia	8	5:11	30:67
6. AZS AMG	7	0:14	34:104

Dobre wyniki bydgoskich lekkoatletów

W lekkoatletycznych mistrzostwach województwa bydgoskiego w hali wzięło udział 80 zawodników. **Kamiński** (Budowlani) **ustanowił rekord w trójskoku** z miejsca uzyskując odległość **8,80 m.**

Kilka konkurencji rozegrano na otwartym boisku. Ciekawsze wyniki: skok w dal — **Słowińska** (CWKS) — **5,02,** kula — **Kłosówna** (Stal) — **11,20,** dysk — **Postawa** (CWKS) — **32,38.**

Mężczyźni: kula — **Aukształewicz** (CWKS) — **13,93,** dysk — **Aukształewicz** — **37,28,** skok w zwyż i w dal — **Sip** (Gwardia) — **170** i **6,27,** młot — **Masłowski** (Bud.) — **49,18.**

Anglicy przysyłają najsilniejszą reprezentację na Wyścig Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego VIII Wyścigu Pokoju wpłynęły już zgłoszenia następujących państw: Luksemburg, Austria, Belgia, Indie, Francja, Szwecja i Anglia.

Wczoraj Brytyjska Federacja Kolarska podała imienny skład swej drużyny. Będzie to najsilniejszy zespół jaki kiedykolwiek reprezentował Anglię w wyścigach pokoju. W skład jego wchodzą: 1) Wiliam Bailes, 2) David Lee, 3) Victor Stark, 4) Brian Coombes, 5) Ronald Jovers, 6) Brit Haskel.

Jeżeli chodzi o bliższe szczegóły dotyczące tych zawodników, to podkreślić należy, że Bailes jest zwycięzcą wyścigu dookoła Anglii dla amatorów w 1954 roku, Lee jest mistrzem górskim Anglii, a Haskel zwycięzcą wyścigu dookoła Irlandii i jednym z najlepszych szosowców Wielkiej Brytanii.

Porażka krakowskiej Gwardii z Kolejarzem Poznań jedyną niespodzianką w lidze koszykarek

Po dłuższej przerwie ligowe drużyny koszykówki kobiet wznowiły w niedzielę rozgrywki.

Spotkania przyniosły następujące rezultaty: **Gwardia** (Kraków) — **Kolejarz** (Poznań) 37:67, **Kolejarz** (Warszawa) — **AZS** (Wrocław) 47:45, **Gwardia** (Poznań) — **CWKS** (Kraków) 28:31, **Sparta** (Stalinogród) — **Sparta** (Warszawa) 36:43, **AZS AWF** (Warszawa) — **Włókniarz** (Łódź) 97:38.

W tabeli prowadzi nadal zespół **AZS AWF** — 7 pkt. przed **CWKS** (Kraków) — 6 pkt.

Mistrzostwa narciarskie województwa gdańskiego

W dniach 30—31 stycznia sekcja narciarska WKKF organizuje w Dolinie Radości w Oliwie wojewódzkie mistrzostwa w konkurencjach klasycznych.

Na program złożą się biegi rozstawne mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt, oraz skoki do kombinacji i otwarte dla seniorów i juniorów klas B i C.

Dnia 31 przeprowadzone zostaną biegi płaskie i do kombinacji na dystansie 15, 10, 5 i 3 km.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja narciarska WKKF w Gdańsku — ul. 3 Maja 9, pok. nr 100.

pod ŚWIATŁO

O szewcu nad podziw gościnnym

Ponieważ wyniesione z ławy szkolnej mgliste pojęcia o morskim klimacie Wybrzeża absolutnie nie zgadzały się z zeszłorocznymi mrozami, sezon zimowy 1954 — 55 postanowiłam spotkać w pełnym pogotowiu. Jeden rzut oka na eleganckie wybrzeżanki pouczył mnie, że dla ochrony przed zimnem nosi się na czubku głowy czapeczkę z ogonkiem i pomponikiem, a na nogach ciepłe trzewiczki.

Czapeczkę natychmiast wykonałam własnoręcznie na drutach, a w sprawie ciepłych bucików udałam się do dyplomowanego mistrza szewskiego, Kolankowskiego, zamieszkałego w Sopocie przy ulicy Majkowskiego nr 26. Uzgodniłam z nim wszelkie szczegóły wyposażenia wymarzonego obuwia i z ufnością wręczyłam mu 400 złotych zadatku. W oznaczonym terminie, tj. 30.X. 1954 r. zjawiłam się po buciki. Skłamałabym twierdząc, że nie zostałam życzliwie przyjęta, — wprost przeciwnie, p. Kolankowski serdecznie zapraszał mnie do wypicia z nim kieliszeczka czystej wyborowej, której większa ilość zakupiona została za mój zadatek. Bucików, niestety, nie było jeszcze.

Następne liczne wizyty moje u gościnnego rzemieślnika również nie dały upragnionego rezultatu, ale za to bardzo zaprzyjaźniłam się z całą jego rodziną, a majstrowa dała mi doskonały przepis na konfitury z dyni. Butów wciąż nie było. Wreszcie w dniu 15.12 1954 r. chór rodu Kolankowskich wyskandował na mój widok: „Buty są!" Nieprzytomna ze szczęścia zapłaciłam resztę należności (zł 500) i pobiegłam do domu.

Po dokładnym obejrzeniu butów przytomność wróciła, ale szczęście pierzchło. Zapięcie, podszewka, obcasy — nic nie zgadzało się z zamówieniem.

— Najważniejsze, że są buty — perswadowałam sobie jednak, bo ostatnio, podczas wyjazdów w teren, bardzo marzły mi nogi. — Teraz będzie mi ciepło!

I rzeczywiście, gorąco mi się zrobiło, ale nie w nogi, tylko z wrażenia, bo buty były za małe. Zaniosłam więc buty z powrotem — do rozbicia. Należało jednak raczej zaryzykować odciski, niż pono wnie powierzyć buty panu Kolankowskiemu. Już zgadliście, co było dalej? Macie rację, byłam lekkomyślna. Bo czcigodny ten rzemieślnik buty moje natychmiast sprzedał na rynku w Gdańsku, a uzyskane pieniądze zużył na powiększenie obrotów działu wodczanego pobliskiej spółdzielni.

Nie będę Was już nudzić opisem moich późniejszych dyskusji z panem K., w których temat: nowe buty, lub zwrot 900 złotych omawiany był aż do kompletnego wyczerpania stron obu. 400 złotych jakoś wymęczyłam, ale co do reszty — pan Kolankowski daje bardzo wymijające odpowiedzi... I co zrobić z tymi zimnymi nogami? Może, jako dowód rzeczowy, posłać je Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku?...

na podstawie koresp. N. W. opracowała Katarzyna

Satyra polityczna

Wycinanka według pomysłu Mendes-Francea.

(Humanité)

CZYTELNIK

Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7. Telefony: Centrala 350-41, Sekretariat 335-60, Dz. Miejski 318-97, Dz. Sport 335-65, Śmiało i szcz. 345-17. Red. nocny 335-66. Pismo redaguje zespół. Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Dyrektor delegatury 335-59. Dział finansowy 320-94, Centrala 350-41, Ogłoszenia 335-80. Pismo wydaje Instytut Prasy „CZYTELNIK".

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik „Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk.

Zam. 251 — W-6-91

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników o specjalności technologów i konstruktorów pomocy warsztatowych, oraz **brakarzy** do kontroli technicznej o wysokich kwalifikacjach zatrudni od zaraz Gdańska F-ka Wyrobów Metalowych w Gdańsku, ul. Łąkowa 35/38, po uprzednim skierowaniu z Urzędu Zatrudnienia. 164-K

Głównego księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej wg R. P. K. dla handlu zatrudni natychmiast Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Gdańsku, ul. Łąkowa 39/44. Wynagrodzenie wg grupy III K. 190-K

Strażaka poszukują od zaraz Gdańskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego, Sopot, ulica Majkowskiego 11, tel. 514-00. 197-K

Samodzielnego nawijacza silników elektrycznych przyjmie do pracy Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Wybrzeże", w Gdyni, ul. Abrahama Nr 24.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJĘ gospodarstwa do 10 ha w powiecie gdańskim. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk pod „Gospodarstwo". 431-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM w dobrym stanie maszynę szewską, marki „Dürkopp". Wojak Bolesław, Gdańsk, Grodzka 8 b m. 9. 429-G

SPRZEDAM piec, Gdańsk - Siedlce, kolonia Jordana 31—1, godz. 14 (Brama Oliwska przez cmentarz garnizonowy w górę). 425-G

SPRZEDAM radio marki „AT", nowe. Kurek Leon, Orunia, Podmiejska 14—4.

OKAZJA — sprzedam maszynę dziewiarską pończoszniczą. Rumia, Plac Kaszubski 5—3. 423-G

WÓZ parokonny ogumiony — na sprzedaż. Gdynia - Grabówek, ul. Geskiego 10.

SPRZEDAM akordeon „Włoski" 120 basów, zegar stojący „Becera". Wiadomość — Gdańsk - Orunia, Jedn. Robotniczej 57/2, Gierak.

SPRZEDAM radia: „Syrenę" i „AT", nowe. Nowy Port, Zamknięta 2/2. 437-G

AKWARIA duże z rybkami sprzedam. Wrzeszcz, Lendzio na 4 c/5, godz. 16 — 18.

SPRZEDAM nowe radio super, wysokiej klasy, 9-lampowe, 5-zakresowe i nowy adapter czeski. Gdańsk — Dziewanowskiego 9 — 8, II piętro (oglądać od g. 16).

SPRZEDAM radio „Stern" nowe, z klawiaturą. — Wrzeszcz, Batorego 43/1.

KUPNO

TKANINĘ nylonową kupuję. Strzelecka Jadwiga, Łódź — Próchnika 37—18. 165-K

PRACA

POTRZEBNY od zaraz czeladnik fryzjerski męski — na stałe. Warunki dobre — Gdynia - Obłuże, ul. Wincentego Gruny 76. 176-P

POTRZEBNA młoda zdolna, dobrze szyjąca na maszynie. Wiadomość: Wrzeszcz, Grunwaldzka 94/96 — sklep.

OGRODNIKA starszego samotnego, oraz cieślę zatrudnię. Gdynia - Leszczynki — Działdowska 58. 185-P

POTRZEBNA starsza gosposia, Gdańsk, Plac Dominikański 38 (kiosk z galanterią). 436-G

ZGUBY

GRABOWIECKI Zygmunt — Gdańsk, Gdańska 20 — zgubił legitymację szkolną nr 478619 430-G

GÓRNA Aleksandra, Gdynia, Żwirki i Wigury 6 zgubiła legitymację Zw. Zaw. 439-G

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy KOMINIARZY

zawiadamia,

że w biurze Zarządu i Administracji został uruchomiony TELEFON nr 352-63. 201-K

KAMIŃSKI Stanisław, Gdynia, Nowodworska 44 — 1 zgubił zaświadczenie zdania książeczki wojskowej w Gdańskim Urzędzie Rybackim. 186-P

KWIATKOWSKA Antonina, Oliwa, Podhalańska 12 zgubiła kwit komisowy nr 1960. 441-G

RÓŻNE

PROSZĘ odesłać zeszyty z teczki jasnożółtej zagubionej w pociągu elektrycznym w piątek — do Szkoły Morskiej Gdynia — Kancelaria.

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni — na pokój z kuchnią, Gdynia - Wzgórze Nowotki, Kopernika 17/5. 188-P

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne 3 pokoje z kuchnią, łazienką, parter we Wrzeszczu — na podobne 2 pokoje duże, piętro w Sopocie lub we Wrzeszczu. — Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „448"

ZAMIENIĘ mieszkanie dwu lub trzypokojowe z wygodami (ewent. możliwość trzymania inwentarza) — na większe lub na dwa. Wiadomość: Michalska, Gdynia — Pomorska 18/2. 189-P

KAWALER samotny poszukuje pokoju umeblowanego na krótki okres. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „438". 438-G

POSZUKUJĘ małego pokoiku dla młodego elektromontera. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Waryńskiego 9/6. 445-G

ZAMIENIMY 2 pokoje oddzielne słoneczne, komfortowe w centrum Sopotu — na 2 pokoje razem, z używalnością kuchni etc., wyłącznie w Sopocie, najchętniej w górnym. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", — Gdańsk, pod „428". 423-G

PACZKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

w Paczkowie, ul. Daszyńskiego 11 oferują do sprzedaży natychmiastowej placówkom handlu uspołecznionego, artykuły szkolne i biurowe, jak:

LINIE, TRÓJKĄTY, LICZYDŁA, SKRZYNKI KARTOTEKOWE, RYSOWNICE itp.

Przy sprzedaży udzielamy rabatu. Oferty i zapytania kierować na wyżej podany adres. 195-K

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

Artykułami Włók. - Odzież. i Obuwiem w Gdańsku

ZAWIADAMIA SWOICH ODBIORCÓW,

że sklepy z artykułami **włókienniczymi, odzieżowymi, dziewiarstwem i obuwiem położone przy**

ULICACH:

DŁUGIEJ, WAŁACH JAGIELLOŃSKICH, ELŻBIETAŃSKIEJ (na wprost dworca) oraz wszystkie sklepy położone przy ul. GRUNWALDZKIEJ WE WRZESZCZU

CZYNNE BĘDĄ

W NIEDZIELĘ DNIA 30 STYCZNIA 55 R. W GODZINACH OD 11 DO 17.

198-K